



- ◆ Sztuka może być „wehikułem”
- ◆ Nie pობлаżajmy sobie

Jerzy Grotowski znowu we Wrocławiu

Po dziewięcioletniej nieobecności, przybył do Polski Jerzy Grotowski. Znany i wysoko ceniony w świecie artysta poszukujący, twórca Teatru Laboratorium, związany przez blisko 20 lat z Wrocławiem, a kontynuujący obecnie swe prace w Pontederze we Włoszech, otrzyma jutro na Uniwersytecie Wrocławskim doktorat honoris causa. Uroczysta promocja odbędzie się w Auli Leopoldyńskiej o godzinie 11.

Poza tą uroczystością nie przewiduje się innych publicznych spotkań Grotowskiego, konferencji prasowych itp. Grotowski wszakże uległ naciśkom przyjaciół i młodych twórców z całego kraju, którzy usilnie szukali kontaktu z nim i zgodził się na kameralne

spotkanie z nimi. Odkonanie się ono w niedzielny wieczór i przeciągnęło do rana, a zorganizował je osrodek, kierowany przez Zbigniewa Osińskiego. Dla połowy spośród kilkudziesięciu uczestników, był to pierwszy w życiu kontakt z tym twórcą.

Podczas spotkania Grotowski skoncentrował się na swej obecnej pracy, która jest zwieńczeniem — na innym poziomie — zarówno jego poszukiwań teatralnych, jak i niektórych doświadczeń poteatralnych. To, co dziś robi Grotowski, choć ma bardzo precyzyjną strukturę i jest głęboko zakorzenione w rzemiośle, nie ma już nic wspólnego z teatrem, pojmowa-

(Dokończenie na str. 8)

Jerzy Grotowski znowu we Wrocławiu

(Dokończenie ze str. 1)

nym jako sztuka widowiskowa, ale jest jego swoistym dopełnieniem czy zbalansowaniem na przeciwnym biegunie, na którym sztuka staje się szczególnym narzędziem, rodzajem „wehikułu” dla działających „aktorów” („aktor” to już nie jest tu właściwy termin, użyłem go dla dziennikarskiego uproszczenia).

Najistotniejsze prace, prowadzone przez Grotowskiego w Pontederze, zostały zarejestrowane na filmie zrealizowanym przez Mercedes Gregory. Nie jest to film przeznaczony do rozpowszechniania. Bywa prezentowany wyjątkowo. Grotowski pokazał ten film uczestnikom spotkania.

Zobaczyliśmy pracę jednej z dwu grup w Pontederze, skoncentrowanej na archaicznym pieśniach z kolebki europejskiej cywilizacji. Trudno by mi było nawet najbanalniejszymi zdaniem skomentować ten film, który na wszystkich wywarł ogromne wrażenie. Daje on wyobrażenie o pracy międzynaro-

dowej ekipy Grotowskiego, o partej na nie spotykanej precyzji i ujawnia niebywałą energię, ukrytą w tych pieśniach.

W drugiej części spotkania Grotowski odpowiadał na liczne pytania, prostował niektóre błędy w polskich publikacjach, dotyczących jego najnowszych prac, a wynikające m. in. z niewłaściwego przekładu lub mylnej interpretacji używanej przez niego terminologii. Udział też indywidualnych konsultacji, a spotkanie zakończył przesłaniem, w którym ostrzegł tych, którzy pracują w grupach artystycznych przed największym zagrożeniem, jakim na nich czyha. Takim szczególnie niebezpiecznym przeciwnikiem wewnętrznym dla twórcy jest samousprawiedliwiająca przeświadczenie, że „ja mam dobrą wolę”. Taka samopobłażliwość jest zgubna. Praca twórcza, zresztą każda praca, musi być przede wszystkim dobrze i kompetentnie wykonana. Od tego wymogu nie ma odwrotu.

TADEUSZ BURZYŃSKI